

Przybywa mieszkań z drugiej ręki

Jak zapewniają w Rzeczpospolitej szefowie firm deweloperskich słaba sprzedaż od początku roku nie jest spowodowana brakiem klientów.

- Popyt na nowe mieszkania jest naprawdę spory, ale na przykład na warszawskim rynku w tej chwili nawet kilkadziesiąt procent zawieranych transakcji to sprzedaż nowych lokali kupionych u deweloperów w latach 2005 - 2006 z myślą o odsprzedaży - szacuje cytowany przez Rzeczpospolitą Jarosław Szanajca, prezes Dom Development.

Na konieczność konkutowania z własnymi klientami, którzy wcześniej inwestowali w mieszkania, narzekają także inne spółki.

Deweloperzy przyznają, że w czasie największego rozgrzania rynku, w 2006 r., do 20 proc. sprzedawanych przez nich lokali trafiało w ręce inwestorów.